

WSTĘP

Zaprezentowany tom jest obrazem bieżącej aktywności badawczej Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Nie przedstawia się tu pokłosa jakiejś konferencji tematycznej. Okazało się jednak, iż zgromadzony tu materiał, rozprawy i przyczynki badawcze, jest wielce symptomatyczny dla dzisiejszego ruchu intelektualnego socjologów polskich. Dwa kierunki owej ruchliwości intelektualnej są tu widoczne: głębszy niż uprzednio namysł nad metodą, oraz silniejsze niż kiedykolwiek eksponowanie zagadnień etyki warsztatu socjologa. Kiedy socjologia polska całkowicie uwolniona została od serwitutów walki ideologicznej, socjologowie obdarzyli uwagę rzeczy w ich profesji fundamentalne, zagadnienia warsztatu badawczego i etosu badacza. Zatem choć różna jest w tym tomie materia terenowych badań kilku katedr Instytutu, a nawet różny jest merytoryczny poziom poszczególnych tekstów, w prawie każdym artykule zauważamy niezwykły nacisk na refleksje metodologiczną i aksjologiczną. Zresztą z reguły jedno wiąże się z drugim.

Od lat kilkudziesięciu socjologów w świecie dzieli metodologiczny konflikt orientacji pozytywistycznych i interpretatywnych. Metodologie interpretatywne inspirowane interakcjonizmem symbolicznym, fenomenologią filozoficzną, hermeneutyką, etnologią, semiotyką podważały uniwersalny model badań społecznych wyprowadzony przez analogię do nauk przyrodniczych. W tomie znajdziemy echo tej polemiki w części pierwszej. Ale współcześnie widoczne jest, że zaciekłość polemiki słabnie, coraz częściej postrzegamy także cząstkowość metody interpretatywnej, jej niezdolność do generalizacji. Metoda ta ma też swoje specyficzne obciążenia etyczne. W rezultacie coraz wyraźniej widzimy w socjologii zasadniczą komplementarność obu historycznie wypracowanych podejść metodologicznych. Otóż te bardziej „twarde”, scjentyistyczne metodologie wypełniają drugą, ale zarazem większą część prezentowanego tomu. Trzeba nawiasem dodać, iż w Instytucie przygotowywany jest równoległe tom w całości poświęcony „miękkiej” metodologii interpretatywnej skupiony na metodzie biograficznej, na analizie dyskursu.

Janusz F. Górski potwierdza w swej rozprawie potrzebę szczegółowego porównania możliwości i słabości metodologii neopozytywistycznej i kierunków interpretatywnych. Co ważne jednak, autor dodaje, iż badacz absolutyzujący tylko kierunek metodologii interpretatywnych sytuuje się bezwiednie na

pozycji raczej ideologa niżli socjologa. Istota sprawy polega na wykluczeniu uproszczeń w sporze scjentyzmu z antyscjentyzmem. Skoro w naukach przyrodniczych niezbędna okazała się humanistyczna, filozofująca interpretacja obserwacji, to utrzymywanie cząstkowych i nieholistycznych wizji w socjologii wydaje się zupełnie specyficznym zapóźnieniem.

Następujące dalej artykuły w pierwszej części tomu prezentują odmienne wzajem podejścia interpretatywne w sztuce, polityce, urbanistyce. Emilia Zimnica zajmuje się konsekwencjami, jakie dla współczesnej socjologii sztuki może mieć ugruntowanie tej socjologii w filozoficznej hermeneutyce Hansa-Georga Gadamera. Gadamer, jak wiadomo, przeciwstawia się modelowi badania prawdy wywiedzionemu z nauk ścisłych a problemy sztuki są dlań przykładem problemów całej humanistyki. Zdaniem autorki rozprawy hermeneutyka pozwala socjologowi sztuki uwolnić się od punktu widzenia tradycji postkantowskiej. Może on traktować potocznych odbiorców sztuki poszukujących w dziele raczej prawdy o życiu niżli czystej formy, jako właściwy przedmiot studiów. Prawda o rzeczywistości dostarczana przez sztukę o tyle nie mieści się w paradygmacie postpozytywistycznym, że ma charakter procesualnego dialogu dzieła z odbiorcą, łączy horyzonty przeszłości i teraźniejszości. Gadamerowska polemika sięga aż Oświecenia, na powrót nobilitując w procesie poznania rolę przesądów-przedsądów, uprzedzeń, uwarunkowań.

Artykuł Edmunda Lewandowskiego jest demonstracyjnym gestem odrzucenia paradygmatu scjentyistycznego na rzecz literackiego komentarza wobec władzy politycznej. Przesłanie poznawcze tego tekstu jest ściśle związane z formą podawczą, odwołującą się do eseju i gęsto cytującą beletrystyczne oraz publicystyczne źródła. W studiach nad naturą władzy, mówi autor, analizy ilościowe i badania opinii zdają się tylko zaciemniać obraz problemów. W tej kwestii lepiej zwrócić się do klasyków i myślicieli, do intuicji sztuki.

Marksizm w socjologii wiązał się tradycyjnie z typem analizy makrostrukturalnej i z metodologią pozytywistyczną, klarownie odróżniającą w badaniu zmienne niezależne od zmiennych zależnych warunkowanych. Ale Andrzej Majer wskazuje, że w neomarksistowskiej socjologii miasta „miejskość” – miasto nie jest już samo w sobie przyczyną sprawczą, i że nowsze badania komplikują pomysły dawnej szkoły chicagowskiej. Postuluje się badania interdyscyplinarne, łączące perspektywy ekonomii, polityki, kultury, semiologii, geografii. Dla nas interesujące jest, iż na Zachodzie, szczególnie w Ameryce, kapitał jest otwarcie atakowany przez neomarksizm i przeciwnie niż obecnie na Wschodzie nie jest tam widoczne obciążenie jakimikolwiek resentymentami.

Następny dział tomu otwiera problematykę etyczną. Jest charakterystyczne, że tutaj głównie kobiety tak otwarcie podnoszą dylemat etyki metody i aplikacji socjologicznej (Jolanta Kopka, Danuta Walczak-Duraj). Czy to

właśnie kobiety mają odbudować etos socjologa w Polsce, czy to wyłącznie mężczyźni lekceważyli dotąd wysokie wymagania tego etosu? Jolanta Kopka uważa za celowe odwołanie się do problemów fundamentalnych z zakresu socjologii moralności; operacyjnym pojęciem w tej kwestii jest dyspozycja etyczna. Warta podziwu jest śmiałość socjologa, gdy mówi on o sumieniu. Ryzyko jednakże polega na tym, że do dyspozycji etycznej próbuje się tu dotrzeć stosując techniki werbalne i testy.

W socjologii światowej obserwacje czynione w szpitalu psychiatrycznym mają ciekawą literaturę (Parsons, Foucault, Goffman). Jolanta Kopka i Danuta Walczak-Duraj napisały przyczynek na temat szpitala i służby zdrowia w Polsce. Zwykły szpital w odróżnieniu od psychiatrycznego umożliwia prowadzenie badań z użyciem ankiety. Zebrane tą drogą opinie pacjentów o lekarzach pielęgniarkach i salowych tworzą przygnębiający obraz instytucji na pograniczu instytucji totalnej. Kiedy socjologia zajmuje się przedmiotem naprawdę istotnym, gdy mówi o zagrożonej godności człowieka, o jego zagrożeniu fizycznym i psychicznym, wówczas spór o metodę schodzi jak gdyby na plan dalszy.

Także w perspektywie aksjologicznej podejmuje Danuta Walczak-Duraj zagadnienie etyki biznesu. Rozprawa ma charakter literaturowy i analityczny zdaje się ona dopiero przygotowywać badania terenowe. Weberowskie pytanie o rolę wartości moralnych w procesie rozwoju gospodarczego musi być w Polsce postawione na nowo w sytuacji przejścia od przedsiębiorstwa państwowego do sprywatyzowanego. Za przemianami społeczno-ekonomicznymi nie nadszają dotąd ani uregulowania prawne ani diagnozy socjologiczne. W kwestii studiów nad etyką biznesu trudności metody są ogromne.

Tak, jak w poprzednich artykułach części II, rozpatrywano problematykę aksjologiczną i aksjonormatywną na gruncie praktyki zawodowej czy działalności gospodarczej – w artykułach części III zbioru rozpatruje się tę problematykę w sferze działalności badawczej. Wraz z przejściem od ogólnych rozważań epistemologiczno-metodologicznych do refleksji nad konkretnym procesem empiryczno-badawczym, gdzie dochodzi do realnego zetknięcia między badanymi ludźmi a badaczem (ankieterem czy obserwatorem oraz narzędziem badań), pojawiają się problemy ochrony takiej wartości, jak godność osoby ludzkiej, poddawanej badaniu socjologicznemu. W grę wchodzi tutaj prawo człowieka do podmiotowości w relacji z badaczem, prawo do świadomego uczestnictwa w badaniu (*informed consent*) – tj. do wiedzy o celu badania i użytkownika jego wyników, prawo do prywatności, nienaruszalności samooceny własnej osoby itd.

Wiąże się z tym sprawa wypracowania określonej deontologii profesji sondażysty opinii publicznej czy badacza rynku – tj. badacza upodobań i preferencji konsumenckich.

Tak określona etyka działalności badawczej jest refleksją nad możliwościami zgodnego z ogólnymi normami moralności i przyzwoitości rozwiązywania dylematów aksjonormatywnych pojawiających się w zetknięciu badacza–socjologa z badanymi ludźmi.

Rzecz interesująca, że rozwinięta refleksja etyczna w dziedzinie praktyki badawczej pojawiła się stosunkowo późno – później niż w takich sferach, jak na przykład medycyna czy inne dziedziny działalności zawodowej¹. Wiąże się to chyba ze swoistą postawą naukowców–badaczy, a zwłaszcza tych o orientacji skrajnie scjentystycznej: ich „dyspozycja etyczna” – wrażliwość na problemy moralne mogące pojawić się w kontakcie z badanymi ludźmi – była zagłuszana przez przeświadczenie, że działają dla dobra Nauki – co w pełni rozgrzeszało ich z przedmiotowego traktowania obiektów badań. W Polsce odwoływanie się do celów naukowych dla uzyskiwania zgody na wywiad było przez długi czas rutynową praktyką. Dopiero specjalne badania nad autentyczną, szerszą percepcją przez społeczeństwo praktyki badawczej socjologów–sondażystów wykazały, że w rzeczywistości w wyobrażeniach osób proszonych o uczestnictwo w badaniu cel czysto naukowy – a więc neutralny politycznie – jest na ostatnim miejscu pod względem częstotliwości występowania; o wiele częściej pojawiały się w świadomości badanych cele praktyczne na przykład przydatność badań dla różnego rodzaju władz, dla celów różnych „polityk”: socjalnej, gospodarczej, kulturalnej itp.² Mówiąc inaczej – rola badanego (najczęściej respondenta) nie ewokowała w jego wyobraźni skojarzeń z bezstronną nauką, mającą na celu czyste poznanie; zdecydowanie dominowało i dominuje nadal zainteresowanie tym, „co te badania dają ludziom”³.

Coraz wyraźniejsze uświadomienie sobie tego faktu przez badaczy w Polsce owocowało nieraz przesadnym – „na wyrost” – powoływaniem się w formule aranżacyjnej wywiadu na cele i korzyści praktyczne, jakim służyć będą wyniki danych badań. Praktyka taka mogła w niektórych wypadkach kolidować z normą moralną, zakazującą wzbudzania w badanych nierealnych oczekiwań i wprowadzania ich w błąd – co miałoby miejsce,

¹ Por. J. Sieber, *Planning ethically responsible research: developing an effective protocol*, Newbury Park, Cal. Sage, 1992 oraz artykuł: E. Singer, *Informed consent: consequences for response rate in social surveys*, „American Sociological Review” 1978, vol. 43, s. 144–162.

² Już w latach siedemdziesiątych przeprowadzono badania wskazujące na takie właśnie widzenie przez respondentów celu sondaży, lecz książka z ich wynikami ukazała się dopiero w 1989 r. Por. K. Staszyńska, *Wiarygodność respondentów w socjologicznych badaniach ankietowych*, Wrocław 1989. Tak samo rzadko kojarzą respondenci badania sondażowe z nauką obecnie, na co wskazują najświeższe badania: I. Przybyłowska, *Proces akulturacji sondaży opinii publicznej w Polsce*, „Przegląd Socjologiczny” 1996, t. 46.

³ Abstrahuję tu od – miejmy nadzieję – minionego już okresu, kiedy badania były często postrzegane jako przejaw inwigilacyjnej działalności władzy policyjnej, bądź dla celów dezaprobowanych („oni chcą wszystko wiedzieć”).

gdyby na przykład w istocie dane badanie miało charakter tylko teoretyczno-poznawczy i jego rzeczywistym i realnym celem było uzyskanie przez badacza stopnia naukowego.

Złagodzenie uzurpacji skrajnie scjentystycznych w realizacji badań i sposobie widzenia badanych ludzi oznaczało przyjęcie perspektywy humanizującej, tj. uwzględniającej ich autentyczne odczucia i wyobrażenia; zaowocowało to postulatem „humanizacji moralnej”, nakazującym traktować ludzkie „obiekty badania” po partnersku, jako pełnych ludzi – a więc takich, wobec których obowiązują badacza te same normy etyczne, jakie – będąc „przyzwoitym” człowiekiem – stosuje wobec swych naturalnych partnerów w najbliższym środowisku społecznym⁴.

Treść artykułów zawartych w części III niniejszego tomu w różny sposób wiąże się z „aksjologią w procesie badawczym”. Ilona Przybyłowska w swym artykule wskazuje na występującą w Polsce potrzebę kodeksu standardów etycznych i profesjonalnych dotyczących badań społecznych i rynkowych; relacjonuje i analizuje krytycznie *Międzynarodowy kodeks praktyki badań rynkowych i społecznych*, opracowany łącznie przez International Chamber of Commerce (ICC) i European Society of Opinion and Marketing Research (ESOMAR) oraz dodatkowy dokument, zatytułowany *Międzynarodowy kodeks praktyki publikowania wyników sondaży opinii publicznej*; uwzględnia również istniejący od dawna Międzynarodowy kodeks przygotowany przez World Association for Public Opinion Research (WAPOR). Autorka stwierdza, że większość standardów zawartych w bardziej szczegółowym Kodeksie ICC/ESOMAR-u jest akceptowana przez polskie firmy sondażowe i formalnie wyrażona akceptacja ze strony tych firm nastąpi w momencie afiliacji z polskim oddziałem ESOMAR-u. Jednakże należałoby opracować polski aneks do Kodeksu ESOMAR-u, zawierający stosowne doprecyzowania i modyfikacje niektórych standardów – takich, jak np. wymóg poinformowania respondenta przed wywiadem o celu sondażu, zalecenie ujawnienia jego sponsora, gdy respondent o niego zapyta, zaostrezenie standardów publikacyjnych dla wyników sondaży etc. Potrzeba polskiej adaptacji Kodeksu jest szczególnie odczuwana przez metodologów i sondażystów wobec żywiłowo rozwijającego się rynku usług sondażowych i potrzeby naturalnej eliminacji kiepskich firm, nie zapewniających zadowalającej jakości wyników sondaży.

Najobszerniejszy artykuł w zbiorze stanowi studium Z. Gostkowskiego poświęcone osobom niedostępnym dla wywiadów. Jakkolwiek zajmuje się on głównie problematyką metodyki adresowych prób reprezentatywnych

⁴ Pełne sformułowanie i omówienie tego postulatu oraz rezultaty szeregu badań empiryczno-metodologicznych z niego wynikających – znajdzie czytelnik w pracy zbiorowej: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, [w:] *Problemy humanizacji procesu badawczego* [red. Z. Gostkowski] t. 9, Warszawa 1992, (Res Publica Press).

CBOS-u, to u podstawy analiz tkwi zagadnienie aksjologiczne: chodzi bowiem o różne rodzaje negatywnych reakcji respondentów wobec sondaży opinii i prośby o udzielenie wywiadu. Aspekt aksjologiczny zarysowuje się szczególnie w ostatniej części tego studium, gdzie autor wykazuje, że podmiotowe traktowanie kandydatów do wywiadów (wysyłanie listów zapowiadających wywiad ze stosownym wyjaśnieniem) przyczynia się do zwiększenia stopnia realizacji zaplanowanej próby. Jest to więc demonstracja tezy, że w badaniach sondażowych realizacja postulatu humanizacji moralnej przynosi zarazem pozytywne efekty w postaci zwiększonej liczbie próby zrealizowanej i zmniejszenia stopnia tendencyjności jej składu (poprzez zmniejszenie liczby osób, które uchyliły się od wywiadu).

Omawianą część zbioru kończy komunikat autorstwa Jolanty Lisek-Michalskiej, dotyczący szczególnej relacji badanego z badającym: ukazuje on, w jakie trudne moralnie sytuacje może być uwikłany socjolog prowadzący jawną obserwację uczestniczącą w środowisku osób niepełnosprawnych, w domu opieki społecznej. Sytuacje te wynikają bądź z silnego przywiązania się osoby badanej do badacza, bądź ze sprzecznych oczekiwań wyrażanych wobec niego ze strony pensjonariuszy i personelu domu opieki społecznej.

Część IV tomu poświęcona zagadnieniom warsztatu socjologa, zawierająca cztery artykuły, tylko częściowo wiąże się z aksjologią – i to w inny sposób niż poprzednia: trzy artykuły poruszają sprawy warsztatowo-metodologiczne w badaniach nad stosunkiem respondentów do pewnych wartości oraz nad odczuciami i opiniami wartościującymi.

Zygmunt Gostkowski w artykule o typach egalitaryzmu i merytokratyzmu płacowego demonstruje na konkretnym materiale metodę wyinterpretowywania z wypowiedzi respondentów ich preferencji aksjologicznych. O dokonywanie „wedle swego uznania” modyfikacji płac dyrektora, majstra i sprzątaczkę proszono respondentów w dwu próbach mieszkańców Łodzi w roku 1977 i 1984. Wyodrębniono 13 typów modyfikacji egalitarystycznych i 13 merytokratycznych (tj. zmniejszających lub zwiększających różnice w obrębie każdej z 3 par płac). Głównym modyfikacjom płacowym przypisano pewien sens motywacyjny i stosowne nazwy (np. „modyfikacja Janosika”, „jednakowe dzielenie biedy”, „modyfikacja czysto zazdrościowa”, „zwiększanie różnicy płacowej, ale na ogólnie wyższym poziomie” itp.). Znalezione rozkłady procentowe owych typów modyfikacji wśród robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, pracowników umysłowych i emerytów – i ukazano zmiany jakie w nich zaszły między rokiem 1977 a 1989. Zmiany te wyjaśniono odwołując się do zmiany poziomu i wzajemnych relacji demonstrowanych trzech płac i do ogólnego nasilenia populistycznego radykalizmu ocen w roku 1984.

Artykuł Bronisława Morawskiego o pomiarze integracji aksjologicznej z zastosowaniem skali Likerta zwraca uwagę na dotychczasowy brak

narzędzi statystycznych umożliwiających badaczowi ścisłą interpretację danych pochodzących z socjologicznych badań kwestionariuszowych. Artykuł przedstawia dwa proste wskaźniki: wskaźnik potencjalnej interpersonalnej zwartości grupy na gruncie wspólnie aprobowanych wartości oraz wskaźnik stopnia jej dyferencjacji strukturalnej, do zastosowania w badaniach empirycznych w celu uchwycenia integracji aksjologicznej. Choć nie zaspokajają one w pełni potrzeb w tej dziedzinie badań, to okazały się pomocne, gdyż mogą zasadniczo uzupełnić zestaw narzędzi badawczych i możliwości interpretacji danych uzyskiwanych w badaniach socjologicznych.

Skali Likerta jako narzędzia pomiaru opinii oceniających i wartościujących różne aspekty pracy, traktowanych jako prognostyczne dla rzeczywistych zachowań pracowników, dotyczy kolejny artykuł Janusza Górskiego o dokładności i wiarygodności pomiaru metodą Likerta. Autor porównał rezultaty, jakie przyniosło zastosowanie sześciu różnych skal Likerta, ze wskaźnikami rzeczywistej produktywności pracy. Okazało się, że prognostyczność wyników uzyskanych skalami Likerta była bardzo ograniczona; niemal zadowalająca prognostycznie okazała się tylko jedna ze skal – co wskazuje na potrzebę ostrożności w stosowaniu tego narzędzia pomiaru postaw, gdy chodzi o predykcję rzeczywistych zachowań. Wniosek taki zakłada jednak, że skala pomiaru produktywności pracy była całkowicie trafna i dokładna – i to nie jej ewentualne braki przyczyniły się do niepowodzenia oczekiwanej predykcyjności wyników skali Likerta. Niestety, żadnych informacji o technice pomiaru produktywności autor nie podaje. Badanie przeprowadzono w roku 1988, w warunkach gospodarki nakazowo-rozdzielczej, i można podejrzewać, że wówczas wiarygodność sprawozdawczości zakładowej była wątpliwa.

Ostatni artykuł omawianej części zbioru zawiera szereg refleksji Zygmunta Gostkowskiego dotyczących metodologicznych problemów występujących w diachronicznej analizie porównawczej wyników sondaży. Autor dokonuje porównania wybranych odpowiednio respondentów w dwóch sondażach przeprowadzonych w latach 1977 i 1984 (tych samych, które dostarczyły danych do zasygnalizowanego wyżej jego artykułu o typach egalitaryzmu i merytokratyzmu płacowego). Ukazuje on sposób rozwiązania dwóch rodzajów zagadnień, jakie następuje taka analiza: problemów związanych z konstrukcją w roku 1984 repliki próby z roku 1977 oraz problemów, jakie stwarza historyczna nieporównywalność znaczenia odpowiedzi na pewne pytania zadawane w różnych kontekstach społeczno-politycznych. Ukazana jest również metoda przeliczeń rozkładów procentowych odpowiedzi uzyskanych w roku 1984 – aby były porównywalne z rozkładami z roku 1977; konieczność takich przeliczeń wynikała z faktu, że w roku 1984 respondenci byli generalnie o wiele mniej rozmowni (zwłaszcza odpowiadając na pytania otwarte). Stwierdzono, że taka różnica stopnia aktywności werbalnej wystąpiła najostreż wśród pracowników umysłowych i emerytów.

Publikowanie wyników badań społecznych z reguły nie nadąża za biegiem czasu, zwłaszcza w okresach przełomów. Zebrane w tomie studia z bieżącej pracy badawczej Instytutu demonstrują tę prawdę. Wbrew okoliczności, iż niektóre artykuły wykorzystują materiał sprzed lat kilku, czy nawet kilkunastu, ich wartość wywodzi się z sygnalizowanych na wstępie dwu dążeń: rozwiniętej refleksji i autorefleksji metodologicznej oraz aksjologicznej. Poza tym, niektóre z prezentowanych pomysłów metodologicznych i technik badawczych mogłyby być wykorzystane w prowadzeniu badań aktualnie i w najbliższej przyszłości, co przyniosłoby cenne dane dla diachronicznej analizy zjawisk zachodzących w naszej rzeczywistości.

Zygmunt Gostkowski

Bogusław Sulkowski

Uniwersytet Łódzki